

ZDZISŁAW JERZY ADAMCZYK
(5 STYCZNIA 1936 – 15 SIERPNIA 2024)

Zadziwiające, w jaki sposób zapamiętujemy ludzi. Co zapamiętujemy. Pojedyncze obrazki, slajdy, strzępy rozmów, często niemal abstrakcyjne wydarzenia. Żywiołową dyskusję o kalafiorze w *Lalce*, jaką przeprowadziła pewnego chłodnego poranka wczesną jesienią 1992 grupa studentów III roku kieleckiej polonistyki na wykładzie z historii literatury pozytywizmu i Młodej Polski. To moje najdawniejsze wspomnienie dotyczące prof. Zdzisława Jerzego Adamczyka. Widzę go, jak krąży po sali między ławkami, jak nie przerywa tej dyskusji, jeszcze ją podsyca, choć przecież ani *Lalka*, ani jej twórca nie stali w centrum jego uwagi. Cenił Bolesława Prusa, ale miłością darzył Stefana Żeromskiego. To Żeromski był jego bohaterem. Życiową pasją zaś – odkłamywanie biografii autora *Przedwiośnia*.

Wielokrotnie zadawano Adamczykowi pytanie: „Dlaczego Żeromski?” Odpowiadając, sięgał pamięcią do rodzinnego domu. Urodził się 5 I 1936 w Berezowie, wówczas niewielkiej wsi, dziś dzielnicy Suchedniowa w Górach Świętokrzyskich. W wywiadach opowiadał – nie jako o wstydlivym, ale ważnym, determinującym składniku swojej biografii – że pochodził z rodziny chłopskiej, że jego rodzice nie byli wykształceni, ukończyli szkołę podstawową: ojciec 4-klasową, matka natomiast 6-klasową. Adamczyk wyznawał, iż w domu nie było książek, iż zdobywał je nieco przypadkowo – pozostawione przez letników przyjeżdżających do Suchedniowa, znalezione gdzieś na strychu w domu dziadka. Czytał zachłannie, choć musiały to być lektury zdumiewające. W jednym z ostatnich wywiadów, udzielonym profesorom Wojciechowi Kruszewskiemu i Dariuszowi Pachockiemu w 2022 roku¹, wyraził przypuszczenie, że dostał się na warszawską polonistykę, ponieważ zaskoczył szacowną komisję, w tym prof. Zofię Szmydtową, znajomością tekstów zupełnie nieoczywistych. Co to mogły być za utwory? – nie mówił, prawdopodobnie nie pamiętał. Z sentymentem wspominał polonistkę w Liceum Ogólnokształcącym im. Augusta Witkowskiego (dziś im. Adama Mickiewicza) w Skarżysku-Kamiennej, panią Reginę Uszyńska, która rozbudziła w nim zainteresowanie literaturą. Twierdził, że to dzięki tej nauczycielce w 1953 roku po zdanej maturze podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim.

Miał poczucie niedokształcenia literackiego oraz zapóźnienia edukacyjnego wobec kolegów pochodzących z Warszawy. W trakcie studiów nadrabiał te braki

¹ Wywiad zostanie wkrótce opublikowany w książce przygotowywanej przez W. Kruszewskiego i D. Pachockiego, zawierającej ich rozmowy z uznanymi edytorami.

czytaniem w całości dzieł polskich klasyków. Lektura utworów Żeromskiego uświadomiła mu, że zachodzi ścisła analogia między autorem *Siłaczki* a nim samym: w biografii, w poglądach społecznych, w stosunku do przyrody – ukochanych przez obydwu Gór Świętokrzyskich. Tak zrodziła się trwająca całe życie fascynacja.

Zapewne Adamczyk już wtedy, na studiach, czytał dzienniki Żeromskiego, które swoje pierwsze wydanie miały w latach 1953–1956². Dopiero z perspektywy czasu i tego, co sam osiągnął w nauce, mógł jednak sprecyzować, na czym polegały te ich „żywoty równoległe”. W rozmowie z prof. Grażyną Legutko, nagranej w 2021 roku dla Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, Adamczyk przedstawiał młodego Żeromskiego jako prostego świętokrzyskiego chłopaka, używającego gwary, popełniającego błędy językowe, który wyrasta na wielkiego polskiego pisarza i znakomitego stylistę³. Badacz opowiadał o tym, że autora *Ludzi bezdomnych* cechuje postawa buntu, niezgody na bylejakość i że nie tylko zasługuje ona na szacunek, ale też nakłada na nas powinności: Żeromski uczy, aby nie zamykać się w kręgu własnych przyziemnych spraw, nie poprzestawać na małym, tylko szukać większych, wyższych wartości w życiu. Profesor mówił o Żeromskim, lecz przecież – także o sobie, o wykraczaniu poza przeciętność w nauce.

Zanim Adamczyk wypracował postawę naukowego maksymalizmu, tak charakterystyczną dla wszystkich jego późniejszych publikacji, zajmował się krytyką literacką oraz filmową. Pierwsze artykuły i recenzje drukował jeszcze jako student na łamach m.in. „Sztandaru Młodych” czy „Żołnierza Wolności”⁴. Pracę magisterską, napisaną pod kierunkiem prof. Jana Zygmunta Jakubowskiego zatytułowaną *Stefana Żeromskiego „Walka z szatanem”. (Próba analizy)*, obronił na Uniwersytecie Warszawskim w marcu 1958. Przez dwa lata (1957–1959) pracował jako redaktor w Wydawnictwie Ministerstwa Obrony Narodowej. Jesienią 1959 przeprowadził się do Radomia, gdzie najpierw został zatrudniony w Miejskiej Bibliotece Publicznej (1959–1961), a następnie w Studium Nauczycielskim (jako wykładowca, potem kierownik Sekcji Filologii Polskiej <1961–1971>). Nie zadowolił się w Radomiu, źle się tam czuł. Być może w akcie owego, utrzymanego w duchu Żeromskiego, buntu przeciwko rzeczywistości Adamczyk zajął się wówczas pracą badawczą.

Za swój debiut naukowy uważał artykuł *Żeromski, Orkan i Kajetan Sawczuk*, opublikowany w „Literaturze Ludowej” w 1961 roku⁵. Od tego momentu dużo i często drukował – początkowo głównie w codziennej prasie lokalnej („Słowo Ludu”), od końca lat sześćdziesiątych już regularnie w znaczących ogólnopolskich czasopismach literaturoznawczych („Przeglądzie Humanistycznym”, „Pamiętniku Lite-

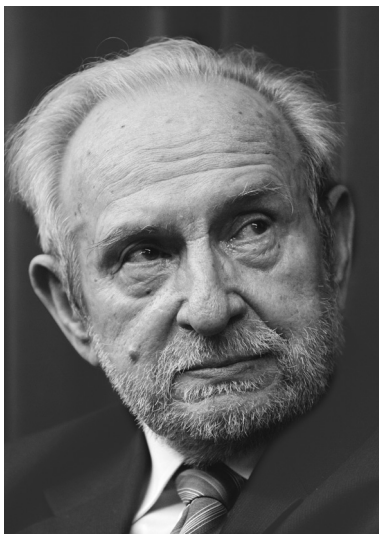
² S. Żeromski: *Dzienniki*. T. 1: 1882–1886. [Tekst przygot. W. Borowy, S. Adamczewski. Przypisy oprac. J. Kądziała]. Warszawa 1953; t. 2: 1886–1887 (Tekst przygot. S. Adamczewski. Przypisy oprac. J. Kądziała. 1954); t. 3: 1888–1891 (Tekst przygot., przypisy oprac. J. Kądziała. 1956).

³ G. Legutko, wywiad ze Z. J. Adamczykiem. Na stronie: <https://www.youtube.com/watch?v=8R9j6F0-fmw> (data dostępu: 4 II 2024).

⁴ Zob. m.in. Z. Adamczyk: *Powszednie dni*. „Sztandar Młodych” 1956, nr 216 (recenzja *Opowiadań* P. Gojawiczyńskiej); *Serce poszukujące*. „Żołnierz Wolności” 1956, nr 307 (recenzja książki *Z oblężonego miasta* T. Konwickiego). Podwójnego imienia Adamczyk zaczął używać dopiero w latach sześćdziesiątych.

⁵ Z. J. Adamczyk, *Żeromski, Orkan i Kajetan Sawczuk*. „Literatura Ludowa” 1961, nr 3.

rackim”, „Twórczości”)⁶. Równolegle przygotowywał rozprawę doktorską pod kierunkiem Jakubowskiego. Obronił ją w listopadzie 1971 na Uniwersytecie Warszawskim. Dysertacja nosiła tytuł *Rozwój poglądów estetycznych i historycznoliterackich oraz programu pisarskiego Stefana Żeromskiego*⁷; w dwóch obszernych fragmentach ukazała się kilka (i kilkanaście) miesięcy przed obroną w „Przeglądzie Humanistycznym”⁸. Adamczyk wyjaśniał ową nietypową kolejność wydarzeń fortem, jakiego użył wobec Jakubowskiego, który jako promotor stale zwlekał



Zdzisław Jerzy Adamczyk
Fot. PAP / Andrzej Rybczyński

z lekturą gotowej już rozprawy, ale jako redaktor „Przeglądu Humanistycznego” przeczytał „od ręki” ten sam tekst, przesłany przez Adamczyka do czasopisma. Przyjęcie artykułów do druku odpowiadało w anegdocie profesora pozytywnej opinii wystawionej dysertacji przez promotora.

⁶ Wybór ważniejszych jego prac znajduje się w zbiorze *Literatura i życie artystyczne XIX i XX wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Zdzisławowi Jerzemu Adamczykowi w roku Jubileuszu* (Red. B. Utkowska, K. Jaworski. Kielce 2006, s. 337–341).

⁷ Taki tytuł widnieje na stronie tytułowej dysertacji, przechowywanej w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego. W protokołach z posiedzenia Rady Wydziału Filologii Polskiej i Słowiańskiej UW, powołującej recenzentów rozprawy, oraz w recenzji prof. J. Kulczyckiej-Saloni stoi tytuł: *Rozwój świadomości estetycznej, poglądów historycznoliterackich i programu pisarskiego Stefana Żeromskiego*; w protokołach z obrony, z posiedzenia Rady Wydziału, na której nadano Adamczykowi stopień doktora, a także na dyplomie: *Poglądy estetyczne i historycznoliterackie Stefana Żeromskiego* (Akta przewodu doktorskiego mgr Zdzisława Adamczyka 1970–71. Archiwum UW, sygn. WPL-531–383).

⁸ Z. J. A d a m c z y k: „Dzienniki” jako dokument formowania się programu literackiego i poglądów estetycznych Stefana Żeromskiego. „Przegląd Humanistyczny” 1970, nr 3; Świadomość estetyczna i program pisarski Stefana Żeromskiego w latach 1900–1918. Jw., 1971, nr 1.

Adamczyk przystępował do obrony doktoratu już jako wykładowca założonej w 1969 roku Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Kielcach. Został tu zatrudniony 1 IX 1971 i odtąd na stałe związał się z Kielcami i tamtejszym uniwersytetem. Właściwie współtworzył kielecką polonistykę, przechodząc – wraz z uczelnią – wszystkie etapy jej rozwoju (od Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną, Akademię Świętokrzyską i Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy, do Uniwersytetu Jana Kochanowskiego), zatrudniany kolejno na stanowiskach asystenta, adiunkta, docenta i profesora. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w grudniu 1985 w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie na podstawie rozprawy *„Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego w świetle polemik i dyskusji z 1925 roku*⁹; tytuł profesora otrzymał w styczniu 1996. Na kieleckiej uczelni pełnił liczne funkcje administracyjne: od 1972 do 2002 roku był naprzemiennie prodziekanem (1972–1974) i dziekanem (1974–1978, 1982–1984) Wydziału Humanistycznego, wicedyrektorem (1980–1982, 1984–1987) i dyrektorem (1987–1991, 1996–2002) Instytutu Filologii Polskiej, a także kierownikiem i redaktorem naczelnym Wydawnictwa WSP (1992–2000)¹⁰.

Jako dziekan i dyrektor Adamczyk wzbudzał szacunek i respekt. Miał talent organizacyjny, efektywnie i szybko podejmował decyzje. W sprawach służbowych kierował się takimi samymi kryteriami, co w nauce: był wymagający i kategoryczny, ale sprawiedliwy, wspierał rozwój pracowników, wysyłał na staże do innych ośrodków akademickich, ułatwiał nawiązywanie kontaktów naukowych. Rozliczał z rezultatów, mobilizował, czasem straszył... a przy tym zachowywał życzliwość i serdeczność, był przyjacielski, otwarty, miał duże poczucie humoru oraz spory dystans do siebie i świata. Mawiał, że funkcje administracyjne to żadna satysfakcja, ale obowiązek wobec środowiska.

Poważał natomiast i bardzo lubił dydaktykę. Był charyzmatycznym wykładowcą, o ogromnej wiedzy i nieprzeciętnym darze opowiadania. O literaturze pozytywizmu i Młodej Polski, szczególnie – co oczywiste – o Żeromskim, mówił w sposób porywający i błyskotliwy. Na wykłady Adamczyka, organizowane o godzinie 8 rano, przychodziliśmy nie z przymusu, lecz z czystej ciekawości. Być może w mojej pamięci te wykłady pochłoneła już legenda, wydaje mi się, że sala jednak zawsze była wypełniona. Profesor rozmawiał z nami, wciągał do dyskusji, prowokował pytaniami i cenił pytania. Nie lekceważył nawet tych naiwnych. Niejednokrotnie swoje odpowiedzi rozpoczynał od: „Nie wiem, ale sądzę” – i to „nie wiem” przeradzało się w miniwykład, z argumentami za i przeciw. Potrafił rozbudzić pasję literaturoznawcze i edytorskie – wielu z jego studentów podjęło później pracę naukową. Uczył nas krytycznego myślenia: nieustannie powtarzał, by nikomu z poprzedników nie wierzyć, by wszystko sprawdzać. To stanowiło jego najistotniejsze naukowe przesłanie.

Sam uprawiał taki właśnie model nauki: uważnej, podejrzliwej, dociekliwej, ale też indywidualnej, jednostkowej. Zasada „ograniczonego zaufania”, czyli *de*

⁹ Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli prof. H. Markiewicz, prof. Z. Stefanowska, prof. Z. Goliński i prof. J. Kulczycka-Saloni.

¹⁰ Adamczyk pracował również na stanowisku profesora w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu (1996–2007) oraz – po przejściu na emeryturę – w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Puławach (2006–2015).

facto jego braku w stosunku do kogokolwiek, powodowała, że choć pracował w zespołach badaczy i nimi kierował – głównie w ramach edycji *Pism zebranych* Żeromskiego – każdy artykuł i każdą książkę przygotowywał w pojedynkę. Sporadyczne, naprawdę rzadkie przypadki współautorstwa – z profesorami Wiesławem Cabanem i Zbigniewem Golińskim, z prof. Aliną Kowalczykową i z piszącą te słowa¹¹ – były efektem wieloletniej znajomości i współpracy, latami budowanego zaufania (wcale niezdobytego raz na zawsze).

Wspomniana edycja krytyczna *Pism zebranych* Żeromskiego to szczególnie projekt w karierze Adamczyka, towarzyszący mu przez 50 lat życia. Inicjatywa *Pism* zrodziła się w IBL PAN w Warszawie w 1974 roku; ich redaktorem został Zbigniew Goliński – najistotniejsza, obok Jakubowskiego, osoba w biografii naukowej Adamczyka. Darzył on Golińskiego niezwykle szacunkiem, podziwiał za klasę, cenił za erudycję, uważał za autorytet¹². Mawiał, że to od Golińskiego nauczył się edytorstwa, co nie znaczy, że we wszystkim z nim się zgadzał. Adamczyk od początku należał do komitetu redakcyjnego *Pism*, po śmierci Golińskiego przejął obowiązki ich redaktora (2011–2024). W edycji, obliczonej na 39 tomów i nadal kontynuowanej, przygotował aż 16 tomów (14 samodzielnie)¹³. Zmarł w trakcie prac nad trzecim tomem dzienników. Liczył, że *Pisma* zostaną dokończone i że w sposobie opracowania pozostaną one wierne zasadom przyjętym przez Golińskiego, a następnie przez niego.

Prace Adamczyka poświęcone Żeromskiemu obejmują rozmaite aspekty działalności pisarza. W dorobku profesora są publikacje na temat recepcji twórczości autora *Popiołów*: mowa tu przede wszystkim o książkach Żeromski. *Z dziejów recepcji twórczości: 1895–1964* (1975) oraz „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego w świetle dyskusji i polemik z 1925 roku (1988)¹⁴. Adamczyk napisał wiele artykułów oraz wstępów do dzieł Żeromskiego, w których zaproponował nowe, odkrywcze

¹¹ Zob. L. Grzybowski, *Opis powstania polskiego w roku 1863 i 1864 w województwie krakowskim*. Oprac. W. Caban, Z. J. Adamczyk. Kielce 1994. – S. Żeromski, *Dziennik z wiosny 1891 roku*. Oprac. Z. J. Adamczyk, Z. Goliński. Kielce 2000. – S. Pigoń, M. Żeromska, *Korespondencja wzajemna (1952–1968)*. Do druku przygotowali, wstępem i komentarzem opatrzyli Z. J. Adamczyk, A. Kowalczykowa. Rzeszów 2004. – S. Żeromski: *Dzienniki*. Oprac. Z. J. Adamczyk, B. Utkowska. T. 1: 1882–1883; t. 2: 1883–1885. Kielce–Warszawa 2021–2023. *Pisma zebrane*. Red. Z. Goliński. Kontynuacja pod red. Z. J. Adamczyka. Seria 5, [t.] 27–28.

¹² Zob. m.in. Z. J. Adamczyk, *Zbigniew Goliński jako redaktor krytycznej edycji pism Stefana Żeromskiego*. W zb.: *Zbigniew Goliński. Portret badacza*. Red. T. Chachulski. Warszawa 2016.

¹³ Są to w serii *Nowele, opowiadania i inne utwory epickie* tomy: *Opowiadania* (Warszawa 1981), *„Rozdziobią nas kruki, wrony”*. *Utwory powieściowe* (Warszawa 1983) oraz *Sen o szpadzie. Pomyłki i inne utwory epickie* (Warszawa 1990); w serii *Powieści* tomy: *Wierna rzeka* (Warszawa 1990) i *Przedwiośnie* (Warszawa 1996); w serii *Pisma społeczne i wspomnienia* wszystkie tomy, czyli *Pisma raperswilskie. Wspomnienia i sylwetki* (Kielce–Warszawa 2015), *Publicystyka 1889–1919* (Kielce–Warszawa 2016), *Publicystyka 1920–1925* (Kielce–Warszawa 2017); również wszystkie tomy w serii *Listy*: *Listy 1884–1892* (Warszawa 2001), *Listy 1893–1896* (Warszawa 2001), *Listy 1897–1904* (Warszawa 2003), *Listy 1905–1912* (Warszawa 2006), *Listy 1913–1918* (Warszawa 2008), *Listy 1919–1925* (Warszawa 2010).

¹⁴ *Żeromski. Z dziejów recepcji twórczości. 1895–1964*. Wybór tekstów, wstęp Z. J. Adamczyk. Bibliografia przekładów i indeks tłumaczy oprac. D. Bilikiewicz–Piotrowska. Przedm.

interpretacje jego utworów, m.in. *Wiernej rzeki*, *Ech leśnych*, *Siłaczki*, *Syzyfowych prac*¹⁵. Najdłużej zajmował się *Przedwiośnią* – wydawał tę powieść kilkakrotnie, za każdym razem zmieniając, wzbogacając i aktualizując swoje do niej komentarze¹⁶.

Najważniejszymi jednak obszarami zainteresowań profesora były biografistyka i edytorstwo, szczególnie edycje źródeł oraz tekstów niefikcyjnych.

Pojedyncze listy Żeromskiego lub do niego kierowane, a także inne dokumenty związane z rodziną pisarza Adamczyk drukował od początku lat sześćdziesiątych. Od tego też czasu zbierał wszelkie materiały odnoszące się do biografii Żeromskiego. Materiałów źródłowych, informacji potrzebnych do objaśnień realiów życia pisarza szukał w bibliotekach i archiwach całej Polski, wielokrotnie jeździł po nie za granicę: do archiwów ukraińskich, litewskich, rosyjskich, czeskich, włoskich, francuskich. Gnała go nieustanna ciekawość, niegasnące pragnienie dotarcia do kolejnych nieznanych listów, nowych dokumentów, zapomnianych, często zmanipulowanych metryk urodzenia, ślubu, zgonu. Imponował jego młodzieńczy, niczym niezmacony entuzjazm dla tych poszukiwań; urzekała energia, z jaką później o swoich znaleziskach opowiadał. I ten entuzjazm, i tę energię zachował niemal do ostatnich dni. Powtarzał, że największe przygody przeżywa się w bibliotekach.

Chyba najbardziej doniosłym osiągnięciem naukowym Adamczyka jest 6-tomowe wydanie *Listów Żeromskiego*, które ukazało się w ramach *Pism zebranych*. Przygotowanie tej edycji zajęło profesorowi 15 lat. Listy opatrzył bogatymi komentarzami opartymi na źródłach – konfrontowanych ze sobą, weryfikowanych, sprawdzanych. Ostatni tom listów wyszedł w 2010 roku, a już 7 lat później Adamczyk opublikował rewelatorską książkę *Manipulacje i tajemnice. Zagadki późnej biografii Stefana Żeromskiego*, którą nazwał erratą do trzech ostatnich tomów listów. Z typową dla siebie bezkompromisowością i naukową uczciwością pisał we wstępie do owej książki, że gdy wydawał korespondencję Żeromskiego, nie miał świadomości, jak bardzo zakłamaną jest jego późna biografia, że własnymi objaśnieniami do listów bezwiednie podtrzymał – rozpowszechniany przez Monikę Żeromską, Hannę Mortkowicz-Olczakową i Alinę Kowalczykową – „landrynkowy” obraz ostatnich lat życia autora *Popiołów*, że nie odpowiada mu „rola współnika w budowaniu takiego nieprawdziwego wizerunku Żeromskiego”¹⁷. I przedstawił swoją wersję życia Żeromskiego z lat 1908–1925 – dramatyczną, bolesną, trudną. Taką, jaka wyłania

J. Z. Jakubowski. Warszawa 1975. – Z. J. Adamczyk, „Przedwiośń” Stefana Żeromskiego w świetle dyskusji i polemik z 1925 roku. Kielce 1988 (wyd. 2, poszerz.: Warszawa 1989).

¹⁵ Zob. Z. J. Adamczyk: wstęp w: S. Żeromski, *Wierna rzeka*. – *Klechda domowa*. Oprac. Z. J. Adamczyk, Wrocław 1978. BN I 232; wstęp w: S. Żeromski, *Echa leśne*. Łódź 1985; „Siłaczka”, czyli opowieść o doktorze Pawle Obareckim. W zb.: *Nowela – opowiadanie. (Ewolucja gatunku)*. Red. S. Żakowski, Kielce 1994; O „Syzyfowych pracach” trochę inaczej. „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 6.

¹⁶ Z. J. Adamczyk: wstęp w: S. Żeromski, *Przedwiośń*. Oprac. Z. J. Adamczyk. Wrocław 1982. BN I 242; wstęp w: S. Żeromski, *Przedwiośń*. Oprac. Z. J. Adamczyk. Kraków 1997; przedmowa w: S. Żeromski, *Przedwiośń*. Tekst do druku przygot. S. Zacharz. Kielce 2019. Zob. też Z. J. Adamczyk, „Przedwiośń” – prawda i legenda. Poznań 2001.

¹⁷ Z. J. Adamczyk, *Manipulacje i tajemnice. Zagadki późnej biografii Stefana Żeromskiego*. Warszawa 2017, s. 15.

się ze zgromadzonych przez Adamczyka dokumentów (niekiedy z ich skrawków), z listów, z informacji prasowych, ze wspomnień i relacji innych osób.

Z podobną motywacją prostowania „półprawd, przemilczeń i konfabulacji, a czasem zwyczajnych kłamstw”¹⁸, tym razem narosłych wokół młodszej biografii Żeromskiego, Adamczyk przystąpił do prac nad edycją krytyczną jego dzienników. W przedmowie do pierwszego ich tomu zrewidował mity dotyczące losów dzienników, w komentarzach i biogramach obnażył kłamstwa innych biografów pisarza, przede wszystkim Stanisława Piołun-Noyszewskiego.

Należy żałować, że profesor nie napisał biografii Żeromskiego. Czasami łudził, że o niej myśli, może już nad nią pracuje... Unikał jednak deklaracji, wydaje się, że nigdy na poważnie nie planował jej przygotowania. W rozmowach prywatnych, w wywiadach, we wstępie do *Manipulacji i tajemnic* twierdził, że gromadzi dokumenty dotyczące Żeromskiego, publikuje je, metodycznie i pedantycznie prześwietla po to, „by mogła w przyszłości powstać rzetelna i gruntowna praca o całym życiu autora *Popiołów*”¹⁹. Kto miałby tę biografię napisać? Czy da się ją złożyć z fragmentów – z komentarzy Adamczyka do sześciu tomów listów, trzech tomów publicystyki, dwóch tomów dzienników, z licznych innych jego tekstów? A nawet jeśli, czy ta choćby najbardziej „rzetelna i gruntowna” rekonstrukcja ma szansę być napisana z taką pasją i z równym zaangażowaniem czytana?

Beata Utkowska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce
ORCID: 0000-0002-6419-9237

¹⁸ *Ibidem*, s. 11.

¹⁹ *Ibidem*.